

Przygotowują się do zimnej wojny w kosmosie

17 sierpnia 2015

Stany Zjednoczone, Chiny i Rosja otwierają nowy teatr działań zbrojnych w bezkrwawej wojnie. Agencja Reuters podaje, że te kraje wysyłają na orbitę Ziemi nowoczesny sprzęt, który można wykorzystać w celach militarnych.

Orbita ziemską coraz bardziej przypomina pole bitwy. W kosmos są wysyłane „obserwacyjne” satelity, które mogą uszkodzić aparaty konkurentów, a z Ziemi wspierają je systemy wojskowe wyposażone w niszczycielskie i precyzyjne rakiety, osiągające orbitę i niszczące aparaty kosmiczne przeciwników – pisze analityk wojskowy David Axe w artykule dla agencji Reuters.

Zdaniem eksperta trudno stwierdzić, jaka ilość ze znajdujących się na orbicie satelitów jest bronią, bo wiele aparatów kosmicznych ma „podwójne zastosowanie” – wypełniają funkcje cywilne, ale posiadają też potencjał militarny.

– Po umownym przełączeniu satelita obserwacyjny, rzekomo przeznaczony do wykonywania prac naprawczych na orbicie, może przekształcić się w robota-zabójcę, mogącego likwidować inne satelity przy pomocy lasera, urządzeń wybuchowych lub mechanicznych. Zanim taki satelita przeprowadzi atak, wydaje się nieszkodliwy – pisze Axe. Ponadto „podwójne przeznaczenie” aparatów kosmicznych ma zastosowanie w celach politycznych. Np. Stany Zjednoczone posiadają najwięcej „broni kosmicznej” na orbicie, choć oficjalnie zaprzeczają, że mają one inne niż wywiadowcze funkcje.

Analityk przypomina, że w 2002 roku prezydent Stanów Zjednoczonych George W. Bush wycofał się z traktatu zakazującego rozwijania broni antyrakietowej w przestrzeni kosmicznej z Rosją. To posunięcie dało Bushowi możliwość umieszczania na orbicie rakiet przechwytyjących

przeznaczonych, według przedstawicieli Białego Domu, do zapobiegania atakom jądrowym ze strony „niebezpiecznych” krajów, np. Korei Północnej. Wycofanie się z traktatu zakwestionowało również porozumienie w sprawie wykorzystania przestrzeni kosmicznej wyłącznie w celach pokojowych.

– Agencje rządowe i amerykańskie firmy mają co najmniej 500 satelitów. Czyli tyle, ile posiada cała reszta. Około 100 z nich posiada potencjał militarny. Większość to satelity obserwacyjne lub komunikacyjne. Innymi słowy, są one skierowane w kierunku Ziemi – dodał Axe.

W 2010 roku Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych umieściły na niskiej orbicie okołoziemskiej aparat kosmiczny wielokrotnego użytku X-37B, który jest częścią „programu pilotażowego demonstrującego technologię”. Organizacja Secure World Foundation sugeruje, że X-37B może przybliżać się do satelitów i wybijać je z orbity. Natomiast w 2008 roku z amerykańskiego krążownika rakietowego „Lake Erie” (CG-70), wyposażonego w nowoczesny radar Aegis, wystrzelono rakietę przechwytyjącą SM-3, która trafiła w nieczynnego satelitę z prędkością 22 tysięcy mil na godzinę i zniszczyła go. Obecnie na uzbrojeniu Stanów Zjednoczonych znajduje się kilkadziesiąt tego typu krążowników, które mogą zbić z orbity okołoziemskiej około 50 rosyjskich i chińskich satelitów.

David Axe pisze, że Rosja odziedziczyła po Związku Radzieckim imponujący system informujący o sytuacji w przestrzeni kosmicznej. Ma on szeroki zasięg dzięki europejskim sojusznikom Rosji (kraje postsowieckie). W rezultacie Moskwa ma w zasadzie pełny zakres aparatów latających na orbicie okołoziemskiej. Chiny, zdaniem analityka, pomimo wystrzelenia całego kompleksu małych aparatów kosmicznych (SJ-6F i SJ-12), są bardzo podatne na potencjalne ataki w kosmosie z powodu braku radarów, teleskopów i czujników naziemnych, które mogą nakierować rakietę na kosmiczny cel.

– Rosnąca liczba broni w przestrzeni kosmicznej, sterowanej

przez systemy naziemne i czujniki orbitalne, otwiera odległy teatr działań zbrojnych w bezkrwawej nowej zimnej wojnie – podsumowuje David Axe.

Źródło: pl.SputnikNews.com